

Agnieszka Klawon

Motywy religijne – tabu czy katalizator  
ekspresji? O polskich i niemieckich reakcjach  
werbalnych na filmy *Pasja* i *Kod da Vinci*▼  
nie tylko z językoznawczego punktu widzenia

Czym jest tabu? W myśl definicji jest ono rozumiane jako

„funkcjonujący w wielu religiach pierwotnych zakaz dotykania bądź wymawiania imion (nazw) pewnych osób, zwierząt, rzeczy, także dokonywania pewnych czynności pod groźbą ściągnięcia na siebie kary sił nadprzyrodzonych; osoba, zwierzę, przedmiot lub czynność objęte tym zakazem” (Słownik... 1998: 410).

Oznacza ono także

„wszystko to, co objęte surowym zakazem, nietykalne, o czym nie należy rozmawiać; temat, którego nie należy poruszać” (Słownik... 1998: 410).

Jako jeden z aktualnych tematów tabu postrzegane są motywy religijne i wykorzystywanie ich dla potrzeb kultury masowej. Bywa, że sposób ich prezentacji można uznać za dyskusyjny. Szczególne miejsce należy tu przypisać sztuce filmowej. Zdarza się bowiem, że proponowana przez reżysera wizja świata i jego interpretacja założeń danej wiary wywołuje bardzo emocjonalny oddźwięk społeczny. Powszechnie przyjmuje się, że ta właśnie, emocjonalna strona natury człowieka eksponowana jest poprzez jego mimikę, gesty, zachowania i wypowiedzi. Każdy komunikat słowny jest tym samym implikacją konkretnego zdarzenia i w nim kumuluje się szereg odczuć, które przekazywane są otoczeniu m. in. za pośrednictwem różnych środków językowych<sup>1</sup>. Ich analiza jest możliwa w dużej mierze dzięki językoznawstwu i jego

<sup>1</sup> Istotne dla reakcji ekspresywnych są także środki niewerbalne, jednak w analizie zostały one pominięte, jako że pod uwagę brane były teksty w wersji pisanej.

metodom badawczym. Na uwagę zasługuje przy tym sposób, w jaki swoje emocje werbalizują przedstawiciele różnych nacji.

W niniejszym tekście podjęto próbę porównania środków ekspresji, pojawiających się w recenzjach filmowych. Przedmiotem naszych przemyśleń stały się komentarze oraz recenzje (prasowe i internetowe) poświęcone dwóm kontrowersyjnym<sup>2</sup> obrazom, mianowicie *Pasji* Mela Gibsona i *Kodowi da Vinci* Rona Howarda. Zanim przejdziemy do rozważań nad ich aspektem językowym, celowe wydaje się przypomnienie, jakie cechy gatunkowe tradycyjnie przypisuje się recenzji. Jest ona, jak wiadomo, jedną z gatunkowych form przedstawiania materiału krytycznego<sup>3</sup>. Jako wypowiedź krytycznoliteracka powstała w oświeceniu. Początkowo dotyczyła ona jedynie publikacji książkowych. Wraz z rozwojem dziennikarstwa i powstawaniem kolejnych środków komunikowania o charakterze masowym pojawiły się jej odmiany<sup>4</sup>. Recenzja może wypełniać różnorodne funkcje – przy czym za najważniejsze uważa się poznawcze i oceniające, popularyzatorskie i wychowawcze. Pod względem kompozycji i cech językowo-stylistycznych zauważyć można w recenzji właściwości publicystyki dziennikarskiej, takie jak: przystępność, inwencja, ścisłość czy różnorodność. Na poziomie leksykalnym widoczna jest natomiast wysoka frekwencja wyrazów i zwrotów waloryzujących, wartościujących i ekspresywnych. Często są to słowa i wyrażenia nacechowane emocjonalnie, wchodzące w nowe, niekonwencjonalne kombinacje leksykalne, rozwijające dotychczasowy zakres konotacji. Nierzadko są to także okazjonalizmy, struktury utworzone ad hoc, uwarunkowane jedynie kontekstem lub niekompatybilne stylistycznie. Potwierdza to zebrany przez nas zarówno polski, jak i niemiecki materiał.

<sup>2</sup> Określenie to przyjmujemy w jego kolokwialnym znaczeniu. Obydwu wymienionym filmom zostało ono przypisane przez opinię publiczną (nie przez krytyków) i upowszechnione przez media.

<sup>3</sup> Materiał krytyczny jest jednym z kilku, jakie wyróżnia M. Szulczewski: oprócz niego wymienia również materiał komentatorski, konsultacyjny, polemiczny, apelujący i satyryczny (Szulczewski 1969: 108). Posługuje się przy tym kryterium charakteru danej wypowiedzi. Różne typy wypowiedzi są właściwe publicystyce, czyli formie reagowania na pewną zastaną rzeczywistość.

<sup>4</sup> Współcześnie mówi się o recenzji książkowej, teatralnej, plastycznej, muzycznej, filmowej, radiowej, telewizyjnej, a ostatnio także internetowej. Podstawą wprowadzenia takiego podziału jest głównie rozróżnienie tematyczne. Jako jedną z odmian gatunkowych recenzji traktuje się również przegląd – czyli publikację, która analizuje i ocenia pewien zespół dzieł artystycznych, naukowych lub publicystycznych, zbliżonych pod względem treści i od strony formalnej (Maślanka 1976: 209).

Nasze spostrzeżenia w pierwszej kolejności dotyczyć będą uwag Polaków na temat *Pasji*<sup>5</sup>. Teoretycznie nie porusza ona tematów tabu, nie jest również reżyserską prowokacją wymierzoną w krytyków czy indywidualne odczucia religijne<sup>6</sup>. Doprowadziła jednak do dyskusji na tle dogmatów wiary katolickiej, poruszyła kwestię ich świętości i funkcjonowania ich w naszej świadomości jako nietykalne (także językowo). Sprowokowała skrajne opinie, aczkolwiek nadmienić trzeba, iż dotyczyły one przede wszystkim strony formalnej dzieła i sposobu prezentacji wydarzeń, w mniejszym zaś stopniu – fabuły. Okoliczność ta pozwala domniemywać, co było w tym wypadku czynnikiem katalizującym ekspresję – treści religijne czy forma ich przekazu.

Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że *Pasja* powstała dzięki współpracy amerykańskich i włoskich koncernów filmowych. Jej treścią miały być ostatnie godziny życia Jezusa Chrystusa przed jego męczeńską śmiercią na krzyżu. Najnowszej wersji tego tematu nadano kształt quasi-reportażu, skoncentrowanego na możliwie najwierniejszym przedstawieniu ostatnich 12 godzin życia Jezusa. Akcja filmu obejmuje wydarzenia od momentu modlitwy w Ogrodzie Oliwnym, poprzez drogę krzyżową aż po ukrzyżowanie. Chronologiczny zapis zdarzeń sporządzony przez Gibsona to wstrząsający, ale i najbardziej rzetelny opis „tej jednej z najważniejszych w dziejach ludzkości – śmierci” ([http:// film.wp.pl](http://film.wp.pl)). Scenariusz filmu<sup>7</sup> powstał na podstawie przekazów zawartych w Biblii, ale także opiera się na tekstach XIX-wiecznych zakonnic i mistyczek – Anny Kathariny Emmerich i Marii Agredy. Nie brak w nim dosłowności, okrucieństwa, scen pełnych przemocy i brutalności. Niejednokrotnie z tego powodu określano go jako film naturalistyczny. Hiperrealizm nie doty-

<sup>5</sup> Poświęcona temu zagadnieniu była moja praca dyplomowa *O sposobie wyrażania emocji – słownictwo oceniające w recenzjach filmu „Pasja”*, napisana w 2004 r. pod kierunkiem dr. J. Reszki.

<sup>6</sup> Warto tutaj zwrócić uwagę na okoliczność, iż kontrowersje w środowisku polskim wzbudzały zwykle filmy odnoszące się (bezpośrednio lub pośrednio) do religii katolickiej. Wynikało to prawdopodobnie z silnego wpływu religii rzymskokatolickiej na życie Polaków, z ich przywiązania do tradycji i do deklarowanego wyznania. Przykładem mogą służyć: *Ostatnie kuszenie Chrystusa* M. Scorsese (nigdy nie trafiło ono oficjalnie na ekrany polskich kin, dopiero od grudnia 2000 roku rozpoczęto jego dystrybucję na DVD; natomiast w roku 2000 nie doszło do wyemitowania filmu w niewielkim kinie w jednej z dzielnic Warszawy, ponieważ ksiądz Paleczny demonstracyjnie zniszczył jego kopię), *Dogma* K. Smitha, *Stygmaty* R. Wainwrighta, *Ksiądz* A. Bird (nagrodzony na festiwalu w Edynburgu oraz w Berlinie, gdzie zdobył nagrodę Fi Presci, przyznawaną przez Stowarzyszenie Międzynarodowej Krytyki Filmowej, podczas gdy w Polsce wywołał histeryczne reakcje, zażądano wycofania go z dystrybucji, ponieważ jego główna postać – młody ksiądz – miał skłonności homoseksualne), *Zabić księdza* A. Holland oraz *Złe wychowanie* P. Almodovara.

<sup>7</sup> Autorami scenariusza są reżyser filmu Mel Gibson i Benedict Fitzgerald.

czy wyłącznie fabuły, ale również warstwy dialogowej – bohaterowie posługują się łaciną i językiem aramejskim (obecnie obydwa zaliczane do grupy języków martwych) – oraz scenografii<sup>8</sup>.

Spektrum odczuć, jakie wzbudził ten obraz, jest ogromne. Nie można przy tym jednoznacznie określić, która grupa widzów okazała się podatniejsza na jego oddziaływanie – katolicy czy osoby innej wiary, ani co bardziej zmotywowało ich do obejrzenia filmu – względy religijne, estetyczne czy poznawcze. Nie ulega wątpliwości, że recepcja *Pasji* przez pryzmat silnych emocji ewokowała wyraziste, ekspresywne opinie. Widać to już na przykładzie recenzji publikowanych w prasie, ale także komentarzy i spostrzeżeń wymienianych na forach dyskusyjnych za pośrednictwem Internetu. Oceny *Pasji* podjęli się zarówno reprezentanci środowisk katolickich, zwykli obywatele, jak i tzw. osoby publiczne. Najwięcej recenzji poświęconych *Pasji* pojawiło się w prasie katolickiej, aczkolwiek nie stroniły od nich także pisma związane z przemysłem filmowym, takie jak „Kino” czy „Film”. Subiektywnie explicite były już nagłówki artykułów, by wymienić kilka z nich: *Uwierzyć w człowieka* Katarzyny Janowskiej, *Anatomia motłochu* Krzysztofa Zanussiego czy *Nie pytajcie czy tak było* ks. Grzegorza Rysia. Co ciekawe, ocena filmu (o czym była mowa wcześniej) na łamach gazet zasadniczo nie odnosiła się (pokręślenie moje) do jego warstwy treściowej. Krytyczne komentarze, że *Pasja* jest niezgodna z opisem ewangelicznym, zdarzały się stosunkowo rzadko. Generalnie nie kwestionowano wiarygodności opowiedzianej historii, niemal wszędzie zgodnie podkreślano skrupulatne odwołania do Biblii i wszystkich czterech zawartych w niej Ewangelii. Z protestem i oburzeniem odbiorców spotkało się za to hiperrealistyczne przedstawienie ostatnich 12 godzin życia Chrystusa. Zarzucano Gibsonowi, że przez jego dążenie do naturalizmu „okrucieństwo męki Pana staje się (...) przeżyciem traumatycznym”. Jednocześnie jednak przyznawano, że film „poraża autentyzmem”. W ocenach prasowych nie brak też komentarzy w związku z najważniejszym zarzutem wobec *Pasji* – że ma ona wydźwięk antysemitki. Przytoczyć tu można słowa ks. Kopra, który w swym tekście *Histeria w mediach* odnosi się do tego co najmniej sceptycznie. Cytuje on bowiem wprawdzie za „Daily News”, że „obraz jest najbardziej antysemitkim filmem od czasów III Rzeszy”, jednak cytat ten kończy wiele mówiącym znakiem zapytania. Podobnych wypowiedzi, równoważonych tak doborem leksyki, jak i środkami graficznymi (choćby interpunkcją) jest więcej.

---

<sup>8</sup> Autorem zdjęć do filmu jest Caleb Deschanel; zdjęcia powstały we Włoszech – w miejscowości Matero w regionie Basilicata i na przedmieściach Rzymu.

Szczególnie interesujące z punktu widzenia prowadzonej w pracy analizy są komponenty językowe, jakie wykorzystali autorzy do zaprezentowania swoich opinii. Przede wszystkim widać w tekstach spore kompetencje artystyczne recenzentów. Recenzje są nasycone świadomymi odwołaniami do Biblii i do zdarzeń z kultury światowej. Napisane zostały stylem importującym elementy odmiany artystycznej do języka ogólnego. Należy podkreślić, że prawie nie pojawiają się w nich potoczny – jeżeli już ma to miejsce, to w przytaczanych komentarzach innych widzów filmu, nie jest to zaś cecha prymarna idiolektu recenzenta. Subiektywne podejście wyraża się za pośrednictwem zdań o rozbudowanej składni:

1. horror rzymskiej egzekucji dokonanej na człowieku niewinnym nawiązuje do kinowej komercji, z drugiej zaś strony może być postrzegany jako sprzeciw wobec pewnych tendencji współczesnego chrześcijaństwa, które starają się oddramatyzować sens przesłania Jezusa – o tym, do której interpretacji się przychyli, decyduje i religijna, i estetyczna wrażliwość oglądających<sup>9</sup>.

O własnych odczuciach nie mówi się zwykle personalnie, lecz wykorzystuje się w tym celu cudze stwierdzenia, z którymi autor danego materiału zazwyczaj polemizuje. Przykładowo, w recenzji ks. G. Rysia:

2. komentatorzy mówią, że w filmie nie widać tajemnicy ani boskości Jezusa. A ja się pytam: kto ją wtedy w Jerozolimie widział?

dzięki użyciu pytania retorycznego można zauważyć, że mamy do czynienia ze świadomą konfrontacją zasłyszanych komentarzy z indywidualnym zdaniem recenzenta. Znacznie bardziej osobiste są za to opinie, zaprezentowane na różnego rodzaju forach dyskusyjnych w Internecie.

Przykłady zaczerpnięte z sieci, podobnie jak recenzje prasowe, świadczą o dużym oddźwięku filmu *Pasja* w społeczeństwie. Przy wielości spostrzeżeń można stwierdzić, że także i tutaj zdania widzów są podzielone. Czytelnik może też odnieść wrażenie, że w porównaniu z czasopismami opinie sieciowe są mniej stonowane i wyważone. Dowód na to stanowią nie tylko emotikony, zamieszczone przy każdym komentarzu. Podkreślają to również nagłówki typu *Naturalizm na Wzgórzu Czaszki*, *Antypasja*, *Judasze za... miliard dolarów!*, *Po co ten wrzask*, które kondensowane są często do postaci równoważnikowej i uzyskaną w ten sposób formą dają wyobrażenie o emocjonalnym

<sup>9</sup> W analizie zostały wykorzystane komentarze i skrócone recenzje, jakie od momentu premiery *Pasji* w Polsce do czerwca 2004 r. pojawiły się na internetowych forach dyskusyjnych w portalu onet.pl.

przyjęciu filmu. Relewantna w strukturze składniowej samych tekstów jest krótkość, zwartość i lakoniczność wypowiedzi, dzięki którym eksponuje się zasadniczą treść i intencję autora. Efekt ten osiągany jest zwykle przez użycie zdań prostych, wypowiedzeń eliptycznych lub równoważników. Znaczna część komentarzy została napisana stylem potocznym, co potwierdza szyk zdań (prosty lub przestawny), ich spójna kompozycja i stosowane w nich sekwencje wyrazowe.

Płaszczynę morfologiczno-leksykalną reprezentują przede wszystkim typowe dla recenzji przymiotniki jakościowe i określenia wartościujące. Są to często jednostki leksykalne, zaliczane do słownictwa gwary uczniowskiej lub socjolektu młodzieży. I tak, osoby, którym film się podobał, najczęściej stosowały stopniowalne wyrażenia waloryzujące typu: „doskonały pod każdym względem”, „niesamowity – zmienił mnie”, *genialny*, *super fajny*. Pojawiały się także językowe metafory, uwarunkowane sytuacją, jak chociażby *duchowe trzęsienie Ziemi*. Z określeń waloryzujących negatywnie warto wymienić następujące: „[film] *za ostry* dla wrażliwych dusz”, „*słaby* [film]”, *totalny kicz*, *kolejny amerykański kicz*, *nuda i okrucieństwo*, „*kiepski* [film]”. Trzeba też dodać, że recenzenci chętnie posługiwali się uogólnieniami (jednowyrazowe stwierdzenia *przesadzony*, *nudny*, *przekłamany*, *niewarty*) i stereotypami. Popularnym środkiem ekspresji są również partykuły wzmacniające lub niwelujące znaczenie leksemów, z którymi wchodzi w związki. Od strony graficznej podobną rolę odgrywa zwielokrotnienie znaków interpunkcyjnych, co przydaje wypowiedziom efekt wzburzenia i podkreśla silnie emocjonalny odbiór filmu. Nie brakuje w stosowanym słownictwie odniesień do Ewangelii czy pojęć estetycznych, jednak nie wprowadzają one efektu prerafinowania, jakie pojawia się niekiedy przy lekturze tzw. profesjonalnych recenzji. Godne uwagi jest, że formułowane opinie mogą wypełniać funkcję fatyczną, w konsekwencji prowadząc do swoistej polemiki ze stwierdzeniem innego uczestnika dyskusji:

3. co was kłuje w oczy? więcej takich publikacji to może zmańdrzejemy,
4. jeśli ktoś widzi tylko krew to jest po prostu płytki – Poziomko [zwrot do uczestniczki dyskusji] czuję dokładnie to samo co Ty.

W przypadku najczęściej komentowanego aspektu formalnego, tj. naturalistycznego ujęcia tematu, recenzenci sięgają m. in. po metafory i porównania (*krwisty befsztyk*). Wykorzystuje się poza tym eksplikacje typu:

5. [Pasja] epatuje drastycznymi scenami,
6. na ekranie króluje przemoc i makabra,

7. mam przed oczami prawdziwą rzeź,
8. hektolitry krwi (...) odruch wymiotny,
9. to, co zrobił [reżyser], to czysta pornografia przemocy i zwierzęcych instynktów, które drzemią w ludziach,
10. w filmie tym ujawnia [Gibson] swoje chore zapędy sadystyczne.

Podkreślana kilkakrotnie okoliczność, iż niewiele osób potrafiło oddzielić treść od tzw. artystycznej oprawy filmu, spowodowała, że komentarze zostały zdominowane przez poglądy religijne, stanowisko wobec Kościoła i postaci samego Chrystusa. Warto się przy nich zatrzymać, gdyż wynika z nich, że internauci odnoszą się kategorycznie do spraw religii, do wiarygodności *Pasji*, do krytyki wobec reżysera. Przykładowo, jako absurdalny traktują postawiony filmowi zarzut antysemityzmu:

11. jeśli (...) wywołuje odruchy antysemityczne, to nie przez Gibsona, ale przez tych, którzy ją [„*Pasję*”] oglądają – antysemityzm jest chorobą, może genetycznie uwarunkowaną, którą trzeba leczyć, ale nie przez zamykanie kin

i odpierają go często równocześnie kilkoma argumentami<sup>10</sup>. Pojawiają się stwierdzenia wprowadzające do opinii elementy typowe dla polskich realiów, jak np. że tego tylko jeszcze brakuje,

12. aby ktoś w akcie desperacji wykrzyknął tak popularne obecnie hasło „Balcerowicz musi odejść”.

Ocenia się *Pasję* z estetycznego punktu widzenia – mówiąc, że obraz „jest przesadzony”, „wszędzie pełno krwi”, ale pod uwagę brane są też względy teologiczne, prowadzące do konkluzji w stylu „to najlepsze rekolekcje”, „misterium wielkanocne”. Wielu widzów nie zgadza się z lansowaną teorią o powstaniu obrazu z duchowych potrzeb autora. Często zarzuca się mu wyrachowanie i komercję – wprost, jak chociażby w stwierdzeniu, że

13. Judasz sprzedał Jezusa, a teraz Mel Gibson robi to samo,

lub implicite:

14. Gibson nie rozumie nauki Chrystusa – czuję zapach pieniędzy.

Niektórzy widzowie generalizują, iż

---

<sup>10</sup> Wśród zanalizowanych tekstów tylko jeden przychyliła się do opinii o antysemitycznym wydźwięku filmu, gdyż „pokazuje [on] Żydów jako krwiożerczą bandę, która za cel życia postawiła sobie ukrzyżowanie Chrystusa”.

15. producenci tego filmu i wszyscy jego zwolennicy<sup>11</sup> są współczesnymi Judaszami, którzy sprzedali Jezusa za miliard dolarów,

co wyrażają także graficznie (podkreślenia, rozstrzelony lub wyłuszczone druk, kursywa itp.). Z niektórych sformułowań wynika wyraźnie, że ich autorem obca jest tolerancja wobec cudzych sądów, gdy mowa o treściach natury religijnej. Można również wywnioskować, że dla wielu Polaków motywy religijne to swoiste tabu (potwierdza to m.in. stosowanie przez nich eufemizmów). Przykład może stanowić stwierdzenie jednego z internautów, który w swej zdecydowanej krytyce filmu Gibsona zaznacza, że

16. taki sposób ukazania Jezusa niosącego zbawienie jest wręcz grzechem!,

gdyż stanowi on deprecjację odkupienia ludzkich grzechów.

Wszystkie przedstawione do tej pory spostrzeżenia i refleksje świadczą o jednym – o silnych emocjach, wyrażonych wprawdzie za pośrednictwem różnych mediów, ale podobnymi środkami. Gatunek, jakim jest recenzja, m.in. dzięki konstytuującej ją subiektywności umożliwił formalne zaprezentowanie wydźwięku filmu w polskim społeczeństwie.

Zebrane dotychczas uwagi prowadzą do następujących wniosków. Po pierwsze, ekspresja materializowała się przede wszystkim na poziomie leksykalnym (określenia naznaczone pozytywnie i negatywnie, grupa przymiotników jakościowych i partykuł wzmacniających). Dostrzegalna była również na poziomie składniowym, jak już wspomniano, w zależności od użytego medium charakterystyczne były albo wypowiedzenia równoważnikowe, eliptyczne oraz sekwencje krótkich, zwartych zdań (Internet) albo zdania wielokrotnie złożone, o wysokim stopniu kohezji (prasa). Istotna w tej kwestii okazała się również płaszczyzna graficzna, na której emocje wizualizowano za pośrednictwem pisma ikonicznego i znaków przestankowych. Ponadto, abstrahując od zjawisk stricte językowych, należy zauważyć, że wszystkie wspomniane środki ekspresji podkreślają szczególny stosunek odbiorców do motywów religijnych. Można tu zaryzykować stwierdzenie, iż dowodzi tego już sam fakt zwerbalizowania indywidualnych przeżyć, jak również, że potwierdza on istnienie tabu także w pragmatycznie zorientowanym polskim społeczeństwie.

Dla zweryfikowania hipotezy, na ile jest to zjawisko typowe dla Polaków, dla porównania przedstawimy kilka spostrzeżeń o werbalnych reakcjach Niemców na inny kontrowersyjny film, mianowicie – na *Kod da Vinci* („Sakrileg”)<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Podkreślenie autora komentarza.

<sup>12</sup> Materiał stanowią recenzje, komentarze i krótkie wypowiedzi zamieszczone na stronie internetowej [http://www.filmz.de/film\\_2006/the\\_da\\_vinci\\_code\\_sakrileg/kommentare/n.htm](http://www.filmz.de/film_2006/the_da_vinci_code_sakrileg/kommentare/n.htm).



Obraz ten, wyreżyserowany przez Rona Howarda, wszedł na ekrany kin całego świata w 2006 roku. Jest on adaptacją bestsellerowej powieści Dana Browna *Kod Leonarda da Vinci* i podobnie jak ona spotkał się z ogólnym zainteresowaniem. Wynikało to z faktu, iż ich treścią jest niekonwencjonalna interpretacja legendy o św. Graalu<sup>13</sup>, połączona z krytyką polityki prowadzonej przez Watykan i działalności podlegającego mu stowarzyszenia Opus Dei. Scenariusz filmu wiernie wykorzystuje fabułę powieści, swobodnie traktującej powszechnie stosowaną symbolikę, a w konsekwencji integruje ze sobą pierwiastki i idee dowolnie zaczerpnięte z różnych wierzeń i kultur. Premierę tego głośnego medialnie filmowego przedsięwzięcia poprzedziła szczególna „kampania reklamowa”, mianowicie protesty członków zgromadzenia Opus Dei i (zwykle neutralnego) Watykanu, nakłaniające do zbojkotowania filmu, a także proces sądowy Dana Browna, posądzonego o plagiat. Wymienione okoliczności wpłynęły znacząco na wzrost zainteresowania masowego odbiorcy, także w krajach, gdzie oddziaływanie środowisk religijnych na kształtowanie opinii publicznej jest mniej zauważalne niż w Polsce. Większa niezależność poglądów widoczna jest chociażby w społeczeństwie niemieckim<sup>14</sup>, który to fakt bezpośrednio przyczynił się do potraktowania niemieckich komentarzy i recenzji jako bazy porównawczej.

Za nasz punkt odniesienia przyjęliśmy wnioski zebrane i przedstawione we wcześniejszej części tekstu, dotyczące następujących kwestii:

- 1) stan słownictwa oceniającego, zawartego w analizowanych przez nas komentarzach (aspekt morfologiczny);
- 2) dobór środków leksykalnych z wykorzystaniem różnych rejestrów języka (aspekt stylistyczny);
- 3) przeważające struktury składniowe (aspekt syntaktyczny).

Natomiast celem prowadzonych porównań było stwierdzenie, czy istnieją podobieństwa w reakcjach werbalnych, w sposobie ekspresji i pisemnego<sup>15</sup> formułowania opinii w odniesieniu do niekonwencjonalnie wykorzystanych motywów religijnych.

<sup>13</sup> W swej powieści Dan Brown podaje w wątpliwość podstawowe założenia wiary katolickiej, w swej teorii przyjmuje, że Jezus Chrystus ożenił się z Marią Magdaleną i dał wraz z nią początek królewskiej dynastii Merowingów. Weryfikuje jednocześnie przekazy biblijne dotyczące Marii Magdaleny i określa ją właśnie mianem świętego Graala.

<sup>14</sup> Należy zauważyć, że zaledwie 33% społeczności niemieckiej stanowią katolicy (większość to protestanci), przy czym również ta grupa wykazuje sceptyczne lub neutralne nastawienie do tego deklarowanego wyznania.

<sup>15</sup> Podkreślenie moje. Należy pamiętać, że ekspresja zależy od tego, czy mamy do czynienia z przekazem mówionym czy pisany, jego rodzaj zaś determinuje wybór środków.

Jak się okazało, stosowane środki ekspresji wykazują szereg podobieństw. Wynika to zapewne pośrednio z omówionych wcześniej konstytutywnych cech recenzji (przede wszystkim – z subiektywizacji). Językowe analogie dostrzec można w wielu zebranych przykładach. I tak, funkcję oceniającą najczęściej realizowały przymiotniki, zorientowane semantycznie jako pozytywne lub negatywne i tym samym – nacechowane. Najbardziej typowe to: *schlecht* (zły), *gut* (dobry), *schlimm* (zły, kiepski), *uninteressant* (nudny), *langweilig* (nudny), *spannend* (interesujący, emocjonujący), *glaubhaft* (wiarygodny). Inne reprezentatywne jednostki leksykalne, przy pomocy których określano wartość artystyczną filmu, to: *peinlich* (tu: żałosny), *farblos* (bezbarny), *pretentiös* (pretensjonalny), *mies* (nędzny, kiepski), [*angeblich*] *skandalös* ([rzekomo] skandaliczny), *öde* (nudny), *klischeehaft* (stereotypowy). Zdarzało się, że w dążeniu do możliwie najtrafniejszego scharakteryzowania własnych odczuć recenzenci dokonywali przewartościowań. Aktywny zasób słownictwa oceniającego stworzyły leksemy, posiadające warianty stylistyczne przede wszystkim w rejestrze potocznym. Równoczesne posługiwanie się językiem ogólnym i jego potoczną odmianą prowadziło chwilami do budowania struktur i związków wyrazowych niekompatybilnych z punktu widzenia stylistyki. Celowe jest także wskazanie na fakt, iż w odróżnieniu od recenzji polskich wprowadzano do opinii także wulgaryzmy (*der totalste Dünnpfiff, das ja sowieso da alles Mist, verdammt übel*). Trzeba jednocześnie zauważyć, że część z nich (jak np.: *Mist, verdammt*) nie jest postrzegana przez przeciętnych użytkowników języka jako określenia obraźliwe ze względu na stopień ich zintegrowania ze strukturami języka potocznego. Tym samym zaprezentowane zabiegi nie wywołują u odbiorcy wrażenia dysonansu stylistycznego, raczej zapewniają wypowiedziom żywość, ekspresywność, a czasami przydają komiczności. Podobnie jak w przypadku polskich recenzji, istotnym środkiem ekspresji były partykuły (takie, jak np.: *ja, tierisch, eben, nun, wohl*), przy czym trzeba nadmienić, że jest to cecha charakterystyczna mówionej<sup>16</sup> niemieckiej niezależnie od przedmiotu rozmowy. Fakt ten prowadzi do konkluzji, że niemieckie komentarze pozostawały pod znacznie silniejszym wpływem stylu potocznego, niż było to zauważalne na przykładach polskich, by zacytować tylko niektóre z nich:

17. ich habe mich [auf den Film] tierisch gefreut,
18. Hauptsache die Kohle stimmt, so ein Schwachsinn,
19. [Verfilmung] mit einem packenden Drehbuch.

<sup>16</sup> Podkreślenie moje.

Dowodzą tego wspomniane partykuły i określenia typowe dla rejestru potocznego (*total*), ale także dla socjolektu młodzieżowego (*tierisch* ‘odjechany’, *Kohle* ‘szmal, kasa’).

Warto odnotować, że aby graficznie zmanifestować swą opinię i wyeksponować werbalizującą ją określenia, recenzenci celowo rezygnowali z interpunkcji, ze stosowania spacji (*WAHRE dassichnichtlache Story – PRAWDZIWA inieśmiejęsię historia*), wykorzystywali również emotikony.

Pod względem składniowym należy zauważyć większe niż u Polaków dążenie do ekonomiczności wypowiedzi. Oznacza to, że wprawdzie komponentami tekstu bywają zdania złożone (przeważnie w relacji nadrzędne – podrzędne), jednak znacznie częstszym zjawiskiem są struktury proste lub eliptyczne. Bywa, że opinia przedstawiana jest w postaci sekwencji haseł albo ma kształt planu złożonego z równoważników zdań. Względnie częste jest wykorzystywanie paralelizmu składniowego i celowe powtarzanie niektórych jednostek leksykalnych, co wskazuje na skłonność do zabawy elementami systemu językowego. Obrazuje to poniższy przykład (zachowano oryginalną grafikę):

20. Schlechtes Drehbuch  
Schlechte Wiedergabe des Inhaltes der Buchfassung  
Schlechte Regie  
Schlechte Kameraführung  
Schlechte Bildführung  
Schlechte Musik  
Schlechte schauspielerische Leistung  
Fazit:  
Ein Film, der nur darauf aus ist, schnell Kasse zu machen

O ile jednak od strony językowej można wykazać cechy wspólne dla polskich i niemieckich recenzji, o tyle prezentowane w nich poglądy i nastawienie do wątków religijnych znacznie się od siebie różnią. Niemieckie opinie są wprawdzie naznaczone emocjonalnie, a ekspresja przejawia się także w ich stronie graficznej (wspominane już emotikony, pisownia, stosowanie kursywy, modyfikowana czcionka – rozstrzelona lub wyfuszczona, użycie znaków przestankowych), jednak relatywnie rzadko są one ewokowane przez interpretację wątków treści religijnych, jak miało to miejsce w przypadku *Pasji*. Zdecydowane reakcje wywołują za to środki techniczne, użyte przy realizacji filmu: – krytyka dubbingu:

21. schlecht synchronisiert<sup>17</sup>,

<sup>17</sup> Pisownia oryginalna.

22. in den deutschen Untertiteln der englischen Originalfassung des Films wird die weihevollere Suche nach dem Gral schlicht als „Schnitzeljagd“ übersetzt,

– krytyka gry aktorskiej:

23. die schauspielerische Leistung schwankt doch sehr,

24. [Hanks] gibt ansonsten den Kuschetyp mit langer Haartolle),

– krytyka prowadzenia fabuły i budowania napięcia przez reżysera:

25. spannung wo bist du?<sup>18</sup>.

Komentowane jest także promowanie *Kodu*, przy czym większość uwag ma charakter negatywny i wyraża brak zrozumienia dla szumu medialnego, towarzyszącego tej hollywoodzkiej superprodukcji. Dla potwierdzenia przytoczmy niektóre z wypowiedzi:

26. zur Aufregung finde ich keinen Anlass,

27. warum regen sie sich dann auf,

28. warum so viel rummel<sup>19</sup>,

29. bisher FLOP des Jahres,

30. [ich] finde den Medienrummel lächerlich.

Aby wyrazić swoje nastawienie do struktury treściowej, odbiorcy chętnie posługują się ironią, jak chociażby we fragmencie:

31. Wohlan, Pfadfinder aller Länder, vereinigt euch! Sprung auf, marsch, marsch und hinein in den Dschungel aus Archäologie, Kunstgeschichte, Theologie und nicht zuletzt Geheimbündelei,

czy w wypowiedzi

32. Jesus und die Detektive – im Da Vinci Code schrumpft der Mystery-Thriller „Sakrileg“ zum hektischen historischen Geländespiel.

Żartobliwe czy wręcz ironiczne komentarze podkreślają większy dystans odbiorców niemieckich do prezentowanych w filmie teorii. Założenia wiary katolickiej interpretowane najpierw przez Browna (powieść), a potem przez Howarda (adaptacja) nie stanowią dla Niemców przedmiotów tabu, wymagającego stosowania uników językowych. Jest to istotne, gdyż w konsekwencji niemal wcale nie pojawiają się w tekstach eufemizmy.

---

<sup>18</sup> Pisownia oryginalna.

<sup>19</sup> Pisownia oryginalna.

Podjęte w niniejszym tekście rozważania miały umożliwić nam odpowiedź na pytanie, czy przedstawiciele dwóch sąsiadujących ze sobą nacji w podobny sposób werbalizują swoje przeżycia pod wpływem zjawisk, postrzeganych jako kontrowersyjne. Przedmiotem szczególnego zainteresowania był aspekt językowy w sformułowaniach wyrażających opinię. Przykłady, których część (naszym zdaniem reprezentatywną) przedstawiono, pozwalają na stwierdzenie, iż niezależnie od przynależności do danego narodu formułujemy swoje subiektywne odczucia przy użyciu analogicznych środków językowych (zarówno w formie mówionej, jak i pisanej). Bez wątplenia wpływ na taki stan rzeczy ma styl potoczny, którym posługujemy się na co dzień. O ile jednak z językoznawczego punktu widzenia dostrzec można cechy wspólne, o tyle zauważalne są pewne różnice w mentalnym nastawieniu do przedmiotu dyskusji, którym w naszym przypadku było ujęcie i interpretowanie wątków religijnych w sztuce. Motywy te stanowią dla jednych tabu, którego odzwierciedleniem jest w konsekwencji ich idiolekt, dla innych – impuls do działań mownych, będący katalizatorem ich emocji, dla kolejnych natomiast tworzą zaledwie bazę dla kreowania nowej sztuki. Tym samym pytanie, postawione w tytule artykułu, pozostaje otwarte.

### Bibliografia

- Borek M., 2001: *O wyrażaniu uczuć i emocji*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, Łódź, s. 228-234.
- Brand J.U., 2006: *Paarlauf mit Hindernissen*, „Focus“, nr 19, s. 90-93.
- Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 1986: *Zarys teorii literatury*, Warszawa.
- Grabias S., 1981: *O ekspresywności języka: ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Janowska K., 2004: *Uwierzyć w człowieka*, „Polityka” (<http://film.onet.pl>).
- Jasińska M., 2001: *Językowy savoir-vivre w internecie*, [w:] *Język w komunikacji*, red. G. Habrajska, Łódź, s. 119-125.
- Koper R., 2004: *Histeria w mediach*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” (<http://film.onet.pl>).
- Kosecka B., 2004: *Katharsis naszych czasów*, „Tygodnik Powszechny” (<http://film.onet.pl>).
- Laskowska E., 1992: *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Luter A., 2004: *Krzyż na ramionach*, „Kino” (<http://film.onet.pl>).
- Łach A. 2004: *Mistrzowie podejrzliwości, czyli „Tygodnik Powszechny kontra „Pasja”*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” (<http://film.onet.pl>).
- Maślanka J., 1976: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Oschwald H. P., 2006: *Ein katholischer Cocktail*, „Focus”, nr 16, s. 122.
- Paszek J., 1993: *Recenzja*, [w:] *Leksykon szkolny. Gatunki paraliterackie publicystyczne i użytkowe*, red. M. Pytasz, Gorzów Wielkopolski, s. 169-176.

- Pauli H., 2006: *Erhellender Sprung ins Dunkle*, „Focus”, nr 19, s. 86-88.
- Petry-Mroczkowska J., 2004: *Cieżar krzyża*, „Tygodnik Powszechny” (<http://film.onet.pl>).
- Rędzioch W., 2004: *Widziane z Watykanu*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki” (<http://film.onet.pl>).
- Ryś G., 2004: *Nie pytajcie czy tak było*, „Tygodnik Powszechny” (<http://film.onet.pl>).
- Słownik..., 1998: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. A. Sikorska-Michalak i O. Wojniłko. Warszawa.
- Szulczewski M., 1969: *Publicystyka i współczesność*, Warszawa.
- Thiede R., 2006: *Die ewige Gralsuche*, „Focus” nr 16, s. 110-120.
- Zanussi K., 2004: *Anatomia motłochu*, „Polityka” (<http://film.onet.pl>).
- Zgółka T., 1988: *Język jako forma kultury nieprofesjonalnej*, [w:] *Język zwierciadłem kultury czyli nasza codzienna polszczyzna*, red. H. Zgółkowska, Poznań, s. 9-22.

### Summary

The text is focused on the means of verbal expression in the analysed critical data as well as on the similarities and differences in expressing emotions verbally by Poles and Germans. The analysed corpus consists of reviews and commentaries related to controversial issues of modern mass culture (e.g.: *Passion*, *The DaVinci Code*). Dedicated to various aspects of language, the observations are supported with examples.

**Agnieszka Marta Klawon**, mgr lingwistyki stosowanej (rosyjsko-niemiecka), absolwentka Akademii Bydgoskiej. Od 2004 r. asystent w Zakładzie Lingwistyki Stosowanej w Instytucie Neofilologii i Lingwistyki Stosowanej UKW w Bydgoszczy. Zainteresowania naukowe związane ze zmianami zachodzącymi w obrębie języka (w językach polskim i niemieckim), wpływami obcymi w języku, regionalizmami i socjolektami, a także z zagadnieniami z pogranicza tekstologii i stylistyki tekstu. Publikacje: *Wpływ języka niemieckiego na regionalne odmiany polszczyzny – leksykalne podobieństwa i różnice w mowie mieszkańców Śląska Opolskiego i Kociewia* („Linguistica Bidgostiana” III, 2006), *Germanizmy w mowie mieszkańców Kociewia* (*Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowań studenckich kół naukowych*, pod red. I. Jaros, Łódź 2004).